№ 41. Wtorek 20. Lutego 1866. Rok wydania 56.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Gmina Szydłowce w obwodzie czortkowskim, celem zaprowadzenia u siebie uregulowanej nauki szkolnej zobowiązała się po wieczne czasy, w przeciągu roku wystawić dom z pomieszkaniem nauczyciela i tenże utrzymywać zawsze w dobrym stanie, starać się o utrzymanie w szkole ochędóstwa, na opał szkoły dawać rocznie 287 snopów okłotów wagi 12 funt. wied. i każdoczesnemu nauczycielowi płacić 169 zł. 50 c. w. a. na rok, z dodatkiem 50 mierzyc żyta.

Okazaną przez te ofiary gorliwość o podniesienie szkół ludowych podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 29. stycznia 1866.

(Ofiary dobroczynne.)

Do c. k. urzędu powiatowego w Mikołajowie wpłynęło na wsparcie pogorzelców *Chorostkowa* 4 zł., *Zborowa* 6 zł., *Doliny* 5 zł., *Buczacza* 4 zł. 60 c. i ofiary te zostały niezwłocznie odesłane na miejsce przeznaczenia.

Część nieurzędowa.

Lwów, 20. lutego.

Z powodu najnowszych wiadomości o rokowaniach rządu cesarskiego z gabinetem florenckim *celem ułatwienia obrotu handlowego między Austryą a Włochami* powiada *Const. Oestr. Ztg.*, że kroki poczynione w tym względzie przez c. k. rząd mogłyby nieobeznanemu ze stanem rzeczy czytelnikowi nasunąć łatwo mniemanie, jakoby w pojedyńczych ministerstwach panowały odmienne zdania o tym przedmiocie. „To przypuszczenie jednak — powiada rzeczony dziennik — byłoby, jak nas zapewnia z najlepszego źródła, zupełnie mylne. Jak bowiem wszyscy szefowie interesowanych departamentów uznali zarówno ważność ekonomicznych względów, z których wypłynęły rzeczone rozporządzenia, tak również uchwalone zostały te rozporządzenia w samej radzie ministeryalnej przy wszechstronnej zgodzie i w najzupełniejszem porozumieniu."

Pesther Lloyd utrzymywał niedawno, jakoby rząd dla dogodzenia życzeniom Węgier zamierzał utworzyć do aktu koronacyjnego *węgierskie ministerstwo ad hoc*, któreby oraz kontrasygnowało sankcyonowane przez Monarchę ustawy. *Sürgöny* jednak zaprzecza stanowczo tej wiadomości.

W *kwestyi szlezwicko-holsztyńskiej* nie zaszło nic nowego. *Köln. Ztg.* zapewnia, iż Austrya stoi na takiem stanowisku, jakby chciała przekonać Prusy, że ze swojej strony nie może uczynić nic innego, jak odpierać z całą mocą wszelkie na swoją władzę zamachy. Takowe zamachy jednak nie mają miejsca w Holsztynie, a gdyby miano się ich dopuścić, nie byłyby cierpiane. Zresztą Austrya na mocne postanowienie nie odstępować od traktatu gasteinskiego, lecz obstawać za nim dopóki rzecz nie będzie rozstrzygnięta. Na propozycye Prus, któreby wykraczały po za warunki lutowe, Austrya odpowiedziałaby podobnie jak w dniu 13. marca.

W Prusach *spory wewnętrzne* zajmują umysły niemniej żywo jak kwestya szlezwicko-holsztyńska. Gwałtowne występywanie dzienników rządowych każe się domyślać że sesya nie potrwa długo. Tymczasem *Weser Ztg.* zapewnia że ministeryum postanowiło nieprzerywać sesyi. Oznaką tego postanowienia ma być projekt takzwanej ustawy względem koalicyi i projekt zniesienia opłat od osiedlających się przybyszów. W izbie deputowanych nie spodziewano się żadnej z tych ustaw. *Kreuzztg.* pisze:

„W ciągu tego roku chodzi głównie o nowe wybory. Miano przystąpić do nich z oburzeniem, iż wolne wynurzenie zdania jest tamowane, z postanowieniem przekonania że do sejmu należą mężowie, którzy mają odwagę wypowiedzieć wszystko; jednak gdzie i to nie wystarcza, tam kilkomiesięczne więzienie jest dobrem zaleceniem dla zostania deputowanym. To co się teraz dzieje, nie zachwieje wierności władz sądowych, zwłaszcza nadtrybunału; sądzą jednak że tegoroczne zgromadzenia wyborcze wywołają zamieszanie w wielkiej masie, która gotowa jest wziąść stronę domniemanych męczenników.

Komisya marynarki pruskiej izby deputowanych debatowała na ostatniem posiedzeniu swojem głównie nad posiadaniem zatoki Kielu i rozbierała przy tej sposobności całą kwestyę szlezwicko-holsztyńską. Komisarz rządowy p. *Abeken* oświadczył, że Kiel pozostanie tak długo portem pruskim, dopokąd rząd pruski sam niezaproponuje zamienienie jego w port związkowy, naturalnie po poprzedniem dopełnieniu żądań pruskich. W końcu odrzuciła komisya projekt ustawy jednogłośnie. Wniesiona w ciągu dyskusyi poprawka, ażeby pominąć na teraz pożyczkę, a natomiast przyjść do etatu kredytu na fregaty pancerne, została również odrzuconą.

Na *posiedzeniu angielskiej izby niższej* ze 17. b. m. motywował Earl Grey zapowiedziany bil względem zawieszenia aktu *habeas corpus* w Irlandyi tem, iż od czasu zakończenia wojny amerykańskiej dawniejsi irlandzcy oficerowie unii przygotowują rzeczywistą rewolucyę. D'Israeli, Roebuck i Horsmann popierali wniosek rządowy. Bright potępiał złą administracyę Irlandyi. Kilku Irlandczyków mówiło przeciw wnioskowi rządowemu, a Gladstone nazwał go życzliwym, nie zaś nieprzyjaźnym dla Irlandyi. Przy głosowaniu okazało się 364 głosów za wnioskiem rządowym, a 6 przeciw niemu. Bil przeszedł wszystkie stadya i został potem odesłany do izby wyższej, która przyjęła go bez najmniejszej opozycyi, i lord kanclerz oznajmił, że jeszcze tego samego wieczora otrzyma bil sankcyę Królowej.

I.

Lwów, 19. lutego. Bank hypoteczny miejski, którego założenie obok przychylnej gotowości rządu obecnego, w udzieleniu koncesyi na wszystkie zakłady, które do podniesienia krajów koronnych przyczynić się mogą, hr. Gołuchowskiemu, hr. Alfredowi Potockiemu, hr. Włodzimierzowi Dzieduszyckiemu, pp. Ludwikowi Skrzyńskiemu, Smolce i Koliszerowi zawdzięczać będziemy, stać się może z czasem prawdziwą dźwignią zamożności kraju całego, ułatwiając dostarczenie kapitałów tym właśnie rodzajom pracy, które dotąd z nikąd prawie żadnej pomocy nie miały. Chociaż bowiem głównie bank mieć będzie na celu wypożyczanie kapitałów na realności miejskie za pupilarnem bezpieczeństwem i nabywanie sum z temże samem bezpieczeństwem zahipotekowanych, to jednak według osnowy swych statutów do tej jednej czynności ograniczać się nie będzie. Bo najprzód urządzi kasy pożyczkowe ku wsparciu przemysłowców i rzemieślników za należytą rękojmią, a następnie zajmować się będzie wieloma czynnościami bankierskiemi, udzielaniem pożyczek na papiery publiczne austryackie i dyskontowaniem weksli. Operacye zaś te, w właściwym kierunku poprowadzone, przyczynić się mogą znakomicie do rozwoju zamożności krajowej.

Bank hipoteczny miejski mieć będzie siedlisko swoje we Lwowie, rozciągać zaś będzie operacye swoje na całą Galicyę i na Wielkie Księztwo Krakowskie. Udzielaniem pożyczek na realności miejskie za spłatą na drodze amortyzacyi, stanie się on dla miast naszych tem wielkiem dobrodziejstwem, jakiem są towarzystwa kredytowe ziemskie dla rolnictwa we wszystkich prawie krajach europejskich. Nie będziemy się tu rozwodzić nad wyliczeniem korzyści, jakie spływają na dłużnika z możności pozbycia się długu zaciągnionego na drodze amortyzacyi, bo korzyści te powszechnie już uznane i dostatecznie ocenione zostały. Bez wielkiego wysilenia, oszczędnością tylko i pracą właściciel realności miejskiej z biegiem lat zdoła ją oczyścić z ciężaru na niej wiszącego, nie będzie on w potrzebie pozbywania, częstokroć za bezcen, realności czasem po przodkach odziedziczonej, dla spłacenia natrętnego wierzyciela, który cały swój kapitał na raz jeden zażądać od niego może. Pierwszym więc skutkiem operacyi banku hipotecznego miejskiego będzie ustalenie w rękach właścicieli i podniesienie wartości realności miejskich. Widok zaś prawdziwej pomocy, jaką z banku otrzymać można, zachęci wielu do wznoszenia nowych budynków, a na tej drodze wiele z miast i miasteczek naszych znakomicie podnieść się mogą; zmieni się ich fizyonomia i przyjdą w kraju do tego stopnia znaczenia, jakie miasta, nawet pomniejsze, zajmują w zamożniejszych krajach europejskich.

Kasy oszczędności udzielają wprawdzie dotąd pożyczek na realności miejskie za opłatą w ratach corocznie oznaczonych, ale kasy te najprzód pożyczki te udzielają tylko na domy w miastach stołecznych, a następnie środki ich tak są ograniczone, że mało kto o pożyczkę dla siebie doprosić się może. Zaciąganie zaś pożyczek za amortyzacyą w innych zakładach finansowych monarchii, przez sam wzgląd na znaczne ich oddalenie, z wieloma trudnościami jest połączone, jak to poprzednio już powiedzieliśmy. Bank hipoteczny miejski w kraju samym założony, uczyni zadość potrzebie, która powszechnie uczuć się dawała.

Ale nie do tej jednak korzyści ograniczy się wpływ dobroczynny nowego zakładu finansowego na miasta nasze. Zaprowadzi on kasy pożyczkowe dla przemysłowców i rzemieślników, które udzielać im będą pożyczek od najdrobniejszej kwoty do sum znaczniejszych za spłatą w ratach tygodniowych. Będzie to prawdziwe dobrodziejstwo dla rzemieślników naszych, wyrwie ich ze szponów lichwy i nie jednego od zniszczenia i upadku ochroni. Kasy pożyczkowe zastąpić u nas mogą owe stowarzyszenia rzemieślnicze, które w ostatnich latach za powództwem znanego i zasłużonego Schultze-Delitscha we wszystkich prawie miastach i miasteczkach niemieckich powstały, których znaczenie przed czterema już prawie laty, bo w roku 1862 w piśmie naszem podnosiliśmy, wskazując na izby handlowo-przemysłowe jako na instytucye, które

wnaśćby mogły inicyatywę w zaprowadzeniu zakładów tak pożądanych i tak pożytecznych. Głos nasz, głosy innych dzienników, które w nasze stępując ślady, przedmiot ten acz poźniej dopiero częstokrotnie rozbierały, był to głos wołającego na puszczy, przy powszechnej indolencyi o jaką ludność naszę może nie bez słuszności, obwiniają. Dopiero zacni mężowie, którzy stanęli na czele banku hypotecznego miejskiego, zwrócili baczność swoją na przedmiot tak ważny. Im to miasta i miasteczka nasze zawdzięczać będą wzrost rzemiosł, jakiego się pod wpływem nowej instytucyi niezawodnie spodziewać można.

Są wprawdzie zakłady użyczające rzemielnikom pożyczki za spłatą tygodniową, i zaprzeczyć nie można, że zakłady te wielkie w kraju położyły zasługi. Lecz te przy szczupłości swych funduszów ograniczać się muszą do wypożyczania drobniejszych tylko kwot pieniężnych, tak i raczej za instytucye dobroczynne niż finansowo-przemysłowe uważać je można. Bank zaś hypoteczny miejski znacznemi dysponując funduszami, wspieraniu rzemiosł właściwe znaczenie, właściwy kierunek nadać może. Jest w różnych stronach kraju wiele rodzajów prawdziwie domowego przemysłu, które przez drobnych rzemieślników poprowadzone, znacznie podnieść się mogą, jeżeli się im kapitału obrotowego pod przystępnemi warunkami dostarczy. Weźmy za przykład wyroby ślósarskie w Swiątnikach, w Alwerni i w innych miejscach w zachodniej Galicyi, które się po całej monarchii rozchodzą, ba nawet za granicę wyprowadzane bywają, jakżeżby te podnieść się mogły, gdyby im na obrotowym kapitale nie zbywało. Ważniejszem jeszcze byłby wyrób płócien, drelichów i innych podobnych wyrobów w Andrychowie, które dziś już nie jest bez pewnego znaczenia. A któż o tem nie wie, iż jeżeli wyrób płócien w górach naszych podnieść się nie może, to głównie dla tego, iż nie ma kapitałów, coby go należycie zasilały. Wieleby się jeszcze podobnych gałęzi rzemieślniczego przemysłu znalazło, które z biegiem czasu bezpośrednio lub pośrednio z operacyi banku miejskiego skorzystać będą mogły.

Zakładanie więc kas pożyczkowych dla rzemieślników, ku właściwemu kierunkowi zwrócone, stać się może żródłem wielkich dla kraju całego korzyści. Nie mniejsze znaczenie mieć mogą inne rodzaje operacyj banku krajowego, o których w jutrzejszym artykule pomówimy, nie chcąc nużyć czytelników naszych zbyt długim na raz wywodem.

Monarchia Austryacka.

(Examina ogólne z leśnictwa.) W ciągu roku 1865 zdawało examina ogólne z leśnictwa we Lwowie 22, a w Krakowie 11 kandydatów, z tych uznano 10 bardzo zdolnymi, 20 mniej zdolnymi, a 3 odprawiono jako niezdolnych.

Wiedeń, 18. lutego. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Jego Cesarz. Mość Arcyksiążę Ludwik Wiktor skrócił swój pobyt w Peszcie i powrócił do Wiednia.

Pod prezydencyą Jego Ex. pana ministra stanu odbyła się wczoraj rada ministeryalna z udziałem wszystkich ministrów.

Jego c. k. Apostolska Mość raczył do ofiarowanych już w ciągu tej zimy 4000 złr. w. a. dodać najłaskawiej znowu tysiąc złr. dla rozdzielenia pomiędzy prawdziwie ubogich i godnych wsparcia mieszkańców Wiednia, i pieniądze te zostały oddane dyrekcyi policyi dla ścisłego wykonania tego najwyższego rozkazu.

(Zaprzeczenie.) *Wiener Abendpost* pisze: Jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że wiadomość przez *Agram. Landtagscorresp.* podana, jakoby Jego Ex. Ban otrzymał polecenie przedłożyć Najj. Panu wniesiony przez dep. Mrazowica projekt adresu mniejszości sejmu kroackiego — jest zupełnie bezzasadna.

Czynności sejmów krajowych.

Sejm *bukowiński* uchwalił 17. b. m. zniesienie przepisów względem podzielenia gruntów i komasacyi. Przyszłe posiedzenie we wtorek.

Na posiedzeniu sejmu *czeskiego* z 17. b. m. rozdany został wniosek Riegera względem równouprawnienia narodowości na uniwersytecie praskim. Większość wydziału (6 przeciw 3) proponuje zupełne przyjęcie wniosku Riegera; mniejszość zaś (4 przeciw 5) przesłanie wniosku Riegera do senatu akademickiego do objawienia opinii po wysłuchaniu wszystkich fakultetów. Potem obradowano nad budżetem krajowym na rok 1866, i załatwiono etat wydatków funduszu domestykalnego. Na przyszły tydzień naznaczono posiedzenia na poniedziałek, środę, piątek i sobotę.

Na posiedzeniu *węgierskiej izby deputowanych* z 17. b. m. mówił *Lonyay* w duchu Eötvösa. *Hollossy* proponował zamknięcie jeneralnej debaty, ponieważ i tak oświadczyli się wszyscy mowcy za przyjęciem projektu adresu. *Deak* robi uwagę: Debata adresowa niejest dla wykazania liczby głosów *za* projektem lub *przeciw* projektowi, lecz dla wyjaśnienia jego, i proponuje on przeto, przy powszechnych oklaskach, dalszą debatę jeneralną. Potem mówił *Farago* o zewnętrznej polityce, potępiał niemiecką politykę austryackich mężów stanu i mówił, że Węgry będą wiernie wspierać Monarchę w obronie Wenecyi. Po nim miał hrabia *Apponyi* przy natężonej uwadze powszechnej świetną, z hucznemi oklaskami przyjętą mowę, w której oświadczył się w zasadzie za projektem adresu. Żądał on wewnątrz utrzymania gruntu prawnego, zatem odpowiedzialnego ministerstwa i przywrócenia municypiów; wobec innej zaś połowy monarchyi wypełnienia obowiązków, których wymagają interesa wspólne, zatem wspólne obrady nad rzeczywiście wspólnemi sprawami i ustalenie prawdziwego konstytucyonalizmu we wszystkich częściach Monarchyi. *Szentkiralyi* powiada: Nie quid juris, lecz quid officii musi sejm uwzględniać; sądzi on że patent lutowy został zawieszony nie dla Węgier, lecz dla własnego, wewnętrznego niepodobieństwa utrzymania się. Ubolewa on, że pierwszym krokiem do przywrócenia konstytucyi węgierskiej musiało być zawieszenie konstytucyonalizmu w krajach po tamtej stronie Litawy, ale winę przypisuje on nie osobom, lecz stosunkom i mylnemu systemowi. — *Ragalyi* oświadcza się za adresem jako dziełem mistrzowskim; podobnie *Valyi*, który jednak zajmuje stanowisko quid juris. — Hrabia *Bela Szechenyi* uznaje zasady wyrzeczone w projekcie, dodaje jednak, że chciałby, ażeby w projekcie adresu była przedstawiona konieczność zachowania potęgi Austryi jako mocarstwa pierwszego rzędu. Konstytucyjne pojednanie jest ideałem, który łatwo da się osiągnąć, jeźli obydwie połowy monarchyi uwolnią się z więzów uporczywej nieustanności prawa. *Böszermenyi* jest za projektem, ubolewa tylko, że dwóch mowców poprzednich, między tymi Bartal, splamili honor narodowy wyrażeniem zdań swoich.— Hrabia *Ferdynand Zichy* zgadza się z hr. Apponyim. *Bartal* odpiera z gniewem ubliżające słowa Böszermenyego, i oświadcza, że serce jego bije równie gorąco dla honoru narodowego, jak serce Böszermenyego. — *Somsich* przyłącza się do projektu i zbija wczorajsze twierdzenie Ghyczyego, jakoby niezachodziła żadna różnica między stosunkami z lat 1861 i 1866. Ghyczy mówił słusznie, że restytucya ustaw z roku 1848 jest konieczną, gdyż inaczej niebyłaby podobna rewizya, projekt mówi to samo, tylko w sposób pełen uszanowania, gdy tymczasem Ghyczy mówił z cyniczną loiką. Ubolewanie Ghyczyego, że nieznane są zamiary rządu, jest słuszne, ale tylko od odpowiedzialnego, ogalnego ministerstwa mógłby Ghyczy żądać wyjaśnienia. Zresztą zgadza on się z tym mowcą, że korona i rząd powinny uczynić pierwszy krok ku pojednaniu. — W końcu mówił baron *Bela Vay*, który zgadza się zupełnie z projektem adresu, bardzo obszernie o potrzebie przywrócenia municypiów.

W sejmie *kroackim* rozpoczęła się 17. b. m. debata nad ordynacyą wyborczą dla sejmu. Trzy pierwsze paragrafy zostały przyjęte w składzie proponowanym przez komitet. §. 4. lit. a. ordynacyi wyborczej postanawia, że głosy osobiste w sejmie mają być przyznane tylko arcybiskupowi zagrabskiemu, patryarsze gr. oryentalnemu i biskupowi z Diakovaru. Po dłuższej debacie przyjęty został przy imiennem głosowaniu wniosek kardynała Haulika, podług którego mają być przyznane głosy osobiste wszystkim biskupom dyecezyalnym obudwu wyznań.

Anglia.

Londyn, 15. lutego. *(Rozprawy parlamentu.)* Choeiaż krótkie posiedzenia południowe, na jakich izba niższa czynność swoją we środę ograniczać zwykła, bywają po największej części poświęcane załatwianiu petycyi prywatnych i mniej ważnych spraw publicznych, nastręczyło przecież wczorajsze posiedzenie wyjątkowo i dla nagłęcej natury przedmiotu jedną z najciekawszych debat w ciągu tej sesyi, w której brali udział mężowie tacy jak Bright, Lowe i John Stuart Mill. Odnosiła się ona do środków, które zaproponował rząd przeciw zarazie bydła. Sir Georg Grey proponował drugie odczytanie swojego projektu ustawy, poczem p. Ward Hunt, wystąpił z krytyką tego projektu, starając się oraz swój własny wniosek przedstawić w pomyślnem świetle. Żądał on silniejszej koncentracyi, jednolitej dla wszystkich okręgów obowiązującej ustawy, zamiast pozostawionej jeszcze władzom miejscowym wolności rozporządzeń i tymczasowego bezwarunkowego zakazu wszelkiego wprowadzania bydła. Przeciw obydwom wnioskom wystąpił p. Bright, który przeprowadzone ściśle izolowania uważa za dostateczne nawet bez ubijania chorego bydła. Postanowienia względem wynagrodzenia krytykował on ostro; wydają mu się one opodatkowaniem mieszkańców miejskich i wiejskich na rzecz zamożnych właścicieli dóbr ziemskich. Zwracając uwagę na uchylenie klęski głodowej w Lancashire zalecał on utworzenie narodowego funduszu wsparcia dla biedniejszych dzierżawców za pomocą publicznych ale dobrowolnych subskrypcyi. Ponieważ p. Bright mówił w swojej mowie o z jednej strony uznawanej, z drugiej zaś zaprzeczanej możliwości, że zarazę rozszerzają psy używane do polowania na lisy, wystąpił p. Lowe znowu z dawnem obwinieniem, że polityka pana Brighta jest podburzać rozmaite klasy ludności jedne przeciw drugim, poczem przechodząc do rzeczy bronił pan Lowe w ogóle wniosku rządowego. Po nim miał John Stuart Mill pierwszą mowę swoją. Oceniał on projekt ze stanowiska ekonomii politycznej i rozbierał szczególnie kwestyę wynagrodzenia. Właściciele bydła, nie zaś cały kraj, powinny zdaniem jego składać się na fundusz wynagrodzenia; gdyż kiedy pierwsi ponoszą szkodę przez bezpośrednie straty, musi kraj opłacać drożej mięso. Lord Cranbourne protestował przeciw zdaniu, jakoby kwestya ta poruszała tylko miejskie interesa, a w projekcie rządowym nie podobała mu się wolność zostawiona władzom lokalnym. Po niejakiej dyskusyi odczytano projekt rządowy po raz drugi, jak również wniosek pana Hunta. Między obydwoma więc rozstrzygnie się rzecz na przyszłem posiedzeniu.

Francya.

Paryż, 15. lutego. *(Różne wiadomości.)* Dziś nie było wprawdzie posiedzenia ciała prawodawczego, zebrało się jednak

wielu deputowanych w sali konferencyjnej. Słowa margrabiego de Boissy w senacie wyrzeczone, zrobiły wielkie na deputowanych wrażenie, bo chociaż przeważna większość deputowanych oddana jest Cesarzowi i jego dynastyi, to jednak głośno to naganiają, iż rząd odmawia wszelkiej koncesyi w duchu liberalizmu.

Do 10. paragrafu adresu złożona została następująca poprawka, proponowana przez ośmiu deputowanych z łona większości. Poprawka ta opiewa jak następuje:

„Najjaśniejszy Panie! Mówisz nam o Algieryi i o nadziejach, które na niej pokładasz. Pozwól nam zwrócić uwagę Twoją na kolonie, której znaczenie z każdym dniem się podnosi. Sądzimy, Najjaśniejszy Panie, iż byłoby z korzyścią wyzyskiwać Kambodżę aż do Chin, zawiązawszy stosunki handlowe ze środkiem tych krain. Życzymy, ażeby rolnictwo doznało zachęty w Kochinchinie. Ażeby dojść tem prędzej do asimilacyi i do zaprowadzenia języka naszego macierzystego w tym kraju, życzymy, ażeby rząd zachęcał publiczne wychowanie i znaki chińskie zastąpił pismem łacińskiem.“

Dziś odbyła się rada ministrów w Tuileryach. Miano tam mówić o ważnych sprawach zewnętrznych, jednak nic o Ameryce, gdyż dopiero około 25. lutego mogą nadejść wiadomości o ostatnich negocyacyach p. de Montholon w Washingtonie. Zdaje się, iż warunki, pod któremi Francuzi opuścić chcą Mexyk, w Ameryce się nie podobają, i być może, iż stany zjednoczone w pewnym rodzaju ultimatum żądać będą rychłego opuszczenia Mexyku przez Francuzów.

W ostatni wtorek Cesarz i Cesarzowa, oraz Księstwo Hohenzollern byli na obiedzie u jenerała Fleury, wielkiego łowczego cesarskiego. Po obiedzie było wielkie przyjęcie, na które zaproszono do 400 osób. Geoffroi i panna Pierson odegrali komedyę. Był potem bal dziecinny, urządzony dla Cesarzewicza. Po wydaleniu się Cesarzewicza i jego towarzyszy, wystąpiła sławna Teresa, spiewaczka kawiarni Alcazar, i odspiewała siedm piosenek, które się Cesarzowi bardzo podobały.

Niemcy.

Berlin, 16. lutego. *(Posiedzenie pruskiej izby deputowanych. — Różne wiadomości.)* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych referent właściwej komisyi z zasad ekonomicznych i wolnohandlowych zalecił przyjęcie traktatu nawigacyjnego z Anglią zawartego. John z Kwidzyna oświadcza, iż wotować będzie przeciwko traktatowi dla tego, ażeby za granicą nie myślano, iż izba jest w zgodzie z ministeryum. Następnie traktat handlowy przyjęty został. Były potem petycye względem festynu deputowanych w Kolonii. Van der Heydt powiedział, iż według konstytucyi Król zwołuje izby, zwołanie ich przez Króla jest przeciwne konstytucyi, a co jest przeciwne konstytucyi, jest zdradą główną. Deputowani zebrali się nie jako osoby prywatne, lecz jako deputowani, dla wystąpienia energicznie przeciwko rządowi. Daj Boże, izby się to częściej jeszcze powtórzyło.

Dep. Lewe reasumuje fakta i przedstawia, że urzędnicy w Kolonii postępowali prawnie, zakaz wyjść musiał od ministra spraw wewnętrznych. Festyn, którego cecha była czysto obywatelska, został zakazany, ponieważ zaprzeczał oświadczeniom ministrów względem festynu w Akwisgranie. Minister spraw wewnętrznych żałuje, iż preopinant w festynie widział tylko stronę jedzenia i picia, byłoby uczciwiej i odważniej wypowiedzieć właściwą stronę w okólniku komitetu wyrażoną, stronę demonstracyi politycznej. Preopinant jest w błędzie, sądzono, że zakaz wyszedł od ministra spraw wewnętrznych, chociaż minister nie usuwa się od odpowiedzialności, to jednak urzędnikom wypada zostawić zasługę, iż działali z własnego popędu. Gdy się okazało z przygotowań do festynu, iż zanosi się na polityczną demonstracyę, dyrektor policyi zamknął komitet festynu jako stowarzyszenie polityczne.

Minister przypomina to co zaszło i powiada: Classen-Kopelman uwolniony został w pierwszej instancyi, lecz założyć się można sto przeciw jednemu, że w apelacyi skazany będzie. Minister występuje przeciwko różnym ustępom rezolucyi; festyn miał mieć cechę przeważnie polityczną i to w tej samej sali, w której przed dwoma miesiącami odbyły się najlojalniejsze, najwierniejsze demonstracye dla Króla. Urzędnicy pełnili swą powinność, izba nie ma prawa decydować o ich postępowaniu. Urzędnicy w podobnym razie znów tak sobie postąpią i nie będą się o to pytać, czy izba ich postępowanie pochwala lub gani.

Dep. Jung powiada, że festyn był istotnie demonstracyą polityczną, nie masz jednak prawa, coby ją zakazywało.

Dep. Blankenburg mówi, iż gorliwość za sprawą większości bardzo już ostygła; rząd zyskuje coraz bardziej serca ludów.

Dep. Lent powiada, że minister sam zaprowadził wyrażenie „Gospodarstwo policyjne.“ Zarzucał izbie nieszanowanie orzeczeń prawnych a dziś proponuje zakład o nastąpić mającą decyzyę sądu apelacyjnego.

Dep. Becker z Dortmundu twierdzi, iż Bachem zakazał festyn, omijając władze właściwe, dostawszy rozkaz z Karlsbadu.

Przeciwko §. 1. wotowali katolicy i konserwatyści; przeciwko innym paragrafom ciż sami i hr. Schwerin. Do ostatecznego głosowania jeszcze nie przyszło.

Gazeta krzyżowa donosi: Prezes rady ministrow w pismie do prezydującego w komitecie kanału morskiego północno-wschodniego z dn. 3. lutego oświadcza na zapytanie względem stosunku towarzystwa do przyszłego monarchy, że Prusy w każdym razie stać będą przy warunkach konwencyi gasteinskiej względem kanału, i bronić będą towarzystwo wszelkim sposobem.

Taż sama gazeta donosi, że dep. Frese odmawia hr. Wartensleben wszelkiej satysfakcyi lub oświadczenia zadowalniającego.

Turcya.

Konstantynopol, 2. lutego. *(Wiadomości z Libanu.)* Według doniesienia jakie Porta telegrafem odebrała, Jusuf Karam, pomimo porażki swej, napadł powtórnie na wojsko tureckie. Chciał on umawiać się względem subkomisyi swej przez jeneralny konzulat francuzki, gdy zaś konzul jeneralny p. Des Essads zgłoszenie się jego odrzucił, Jusuf Karam udał się do jenerała tureckiego Emin Baszy (Schwarzenberga), który przybył z dwoma batalionami z Damaszku i doniósłszy mu przed kilkoma godzinami, iż na łaskę i niełaskę poddać się chce, napadł na niego w nocy, przyczem Turcy do 100 ludzi stracić mieli. Pomimo tego zapewniają, że stosunki wcale się nie zmieniły, że Jusuf Karam osaczony jest w lesie jak dawniej. Z Konstantynopola wysełają znów dwa batalioy do Syryi i Derwisz Basza obejmuje główną komendę.

Kronika.

(Pożary.) W Winiatyńcach, w powiecie Zaleszczyckim, dnia 8go b. m. spalił się dom włościański z budynkami gospodarskiemi. Przyczyna pożaru nie jest wiadoma.

W Łuce, w powiecie Wojniłowskim, dnia 10go b. m. spalił się dom z budynkami gospodarskiemi i zapasami zboża, tudzież 15 sztuk bydła i sąsiedni dom włościański. Szkoda wynosi około 3000 złr. Ogień miał powstać przez nieostrożność.

W Medwedowcach, w powiecie Budzanowskim, dnia 13go b. m. spalił się stóg zawierający 170 kóp owsa. Ogień miał być podłożony.

Ostatnia poczta.

Paryż, 18. lutego. Według Monitora ustanowiono procenta od bon skarbowych na 3, $3^1/_4$ i 4 prc.

Londyn, 18. lutego. Wczoraj aresztowano w Dublinie około stu Irlandczyków z Ameryki, pomiędzy tymi wielu byłych oficerów unii. Obiegały pogłoski, że jeden z pułków zbuntował się. Miasto jest spokojne. Wielu podejrzanych próbuje ratować się ucieczką. Dzienniki pochwalają środki przez rząd użyte.

Florencya, 17. lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu izby mówił Boggio, że nie żąda zmiany ministeryum lecz systemu. Oświadcza, że wywoływanie przesilenia ministeryalnego w obecnym stanie rzeczy jest szkodliwe. Miseli powstaje na politykę ministerstwa. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział poprzedniemu mowcy. Minister wojny wyjaśnia, że zawieszenie poboru rekrutów nie jest szkodliwe dla siły armii.

Madryt, 17. lutego. Gazeta Madrycka podaje notę ministra stanu do jenerała Lamarmory, która kończy się temi słowy: Hiszpania wierna swoim kompromisom, jest przychylna prawom Papieża, lecz podobież pragnie zgody z Włochami.

Bukareszt, 17. lutego. Izba przyzwoliła na pożyczkę przez rząd żądaną w sumie 40 milionów piastrów. Komisarzami do spraw bankowych zostali mianowani ze strony rządu książę Murusi, ze strony banku Winterhalter i Plainów.

Bombaj, 27. stycznia. Powstanie Khundów zostało stłumione. Porządek na granicy północno-zachodniej przywrócony. Odnowienie wojny z Bhutanem jest prawdopodobne. Arabowie zbuntowani zostali pod Aden ukarani.

Aleksandrya, 12. lutego. Komisya wysadzona do odgraniczenia terytoryów towarzystwa kanału Suez i wicekróla ukończyła już prace swoje.

TEATR.

Dziś (przedst. niem.): **„Martha“ oder: „Der Markt zu Richmond“**, opera w 4 oddziałach. Pan Herman *Khalsz* z Poznania jako gość.

Jutro (przedst. polskie): **„Narcyz Rameau“**, dramat w 5 aktach. P. Jan *Królikowski* z Warszawy jako gość.

Lwów, 20. lutego.

Wczoraj sprawił nam p. *Kaliciński* na swój benefis zabawę wprawdzie bardzo pożyteczną, ale cokolwiek za długą i tem samem niesłychanie nudną, tak, że w połowie ostatniej komedyi (a było ich aż trzy) publiczność przesycona tą rozrywką zaczęła już tłumnie wychodzić ze sali. I nie ma w tem nic dziwnego; wszakże wiemy z mitologii, że i Bogowie Olimpu nie lubili zanadto długo ucztować. Ale zato ileż to nie nauczyliśmy się tego wieczora? Poznaliśmy jak najdokładniej wszystkie części świata, zacząwszy od naszej starej cywilizowanej Europy, a skończywszy na dziewiczej jeszcze przyrodzie Nowej Zelandyi! Słowem był to formalny wykład popularny geografii, etnografii a nawet i archeologii, z tą tylko różnicą, że się odbył nie w niedzielę i nie w sali ratuszowej.

Ale przejdźmy w krótkości pojedyncze rozdziały tego wykładu. Pierwszą tedy z kolei była komedya, a raczej dyalogowany obrazek Oktawa Feuilleta, pod tytułem „Wioska“. Autor zestawia tu niespokojną i niebezpieczną włóczęgę po świecie z urokiem ci-

chego życia domowego i wyprowadza z tego porównania wcale słuszny wniosek, że lepiej jest umierać na łonie rodziny we własnym domu, niż gdzieś na obcej ziemi, w karczmie i śród ludzi zupełnie obojętnych. Jestto myśl bez wątpienia piękna, ale forma, w jakiej ją przeprowadził autor, za mało jest sceniczna, a przeto nie może też obudzać takiego zajęcia, jakiego wymaga się po komedyi.

Druga sztuczka: „Powrót z Afryki", istna farsa nestrojowska, chociaż przykrojona z francuzka, wynagrodziła publiczności poprzednie nudy przynajmniej tem, że mimowoli musiała uśmiać się serdecznie. Sama treść tej farsy tak jest błaha i niedorzeczna, że niewycisnąłby z niej ani kropli soku pożywnego, ale właśnie ta niedorzeczność jej ma w sobie tyle śmiesznej naiwności, że każdy może się nią ubawić bez ubliżenia swojej powadze. Na pochwałę artystów musimy dodać jeszcze, że się szczęśliwie ustrzegli karykatury, co w podobnych farsach bywa zwykle zadaniem bardzo trudnem. Odegraniem tej sztuczki była tedy publiczność choć częściowo zadowolona, i nieskłamiemy, że byłaby bardzo wdzięczna beneficyantowi, gdyby był w tem usposobieniu puścił ją spokojnie do domu; ale na nieszczęście p. Kaliciński chciał zapewnie z uczucia wdzięczności uraczyć ją aż do sytu za jej względy (gdyż nawiasem powiedziawszy teatr był dość pełny) i wystąpił niepotrzebnie z trzecią jeszcze straszliwie nudną i żmudną komedyą niby, „Niech będzie burza" pana Maleszewskiego, która jeszcze przez półtora godziny męczyła słuchaczów fatalnie ckliwym wykładem geografii. Jest to coś na kształt podróżomanii Korzeniowskiego, ale ułożone w sposób tak niesmaczny i nieprzystający już dziś wcale do naszego społeczeństwa, a przytem sadził się autor niepotrzebnie na dykcyę tak szumną i szczególną, że zrobił z swojej komedyi wyborny surogat do ziewania, a zwłaszcza około północy.

O grze artystów nie będziemy się już wcale rozpisywać; powiemy tylko, że artyści robili co mogli, ale trudno wlać życie tam, gdzie nie ma żadnych warunków do życia.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. lutego.

Hotel George: PP.: Boniewski Kaz., z Kornia. — Hulinka Alex., z Chłopiatyna.

Hotel europejski: Hr. Łączyński Henr., z Sądowej Wiszni. — Swiejkowski Stan., z Uherzec. — Robczyński Wład., z Stanina.

Hotel angielski: Schnirch Maur., c. k. porucznik, z Ebenburga. — Węgliński Klem., z Polski.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 19. lutego.

PP. Ks. Czartoryski Roman, do Poznania. — Bieniaszowski Hen., c. k. przeł. pow., do Krakowa. — Cywiński Ign., do Ossowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 19. lutego 1866.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	325.41	− 2.4	91.4	połud.-wsch.	sł.	pochmurno
2 god. po poł.	323.78	+ 1.8	82.1	"	"	"
10.god.wiecz.	323.28	+ 1.5	88.6	zachodni	"	deszcz

Ilość deszczu 1.‴40.

Kurs Lwowski.

Dnia 19. lutego		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	4	$84\frac{1}{2}$	4	91
Dukat cesarski	" "	4	$85\frac{1}{2}$	4	$93\frac{1}{2}$
Półimperyał zł. rosyjski	" "	8	$42\frac{1}{2}$	8	55
Rubel srebrny rosyjski	" "	1	56		59
" papierowy rosyjski	" "	1	29	1	31
Talar pruski	" "	1	52	1	54
Polski kurant i pięciozłotówka	" "	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.		62	75	63	38
" " " m. k. za 100 zł.	bez kuponów	65	89	66	54
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	66	—	66	63
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	64	75	65	40
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	151	50	154	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 19. lutego.	złr.	kr.
5% Metaliki	61	70
5% pożyczka narodowa	64	90
Losy z 1860 roku	80	35
Akcye banku wiedeńskiego	744	—
" " kredytowego	144	50
Londyn, 10 funtów szterlingów	103	—
Srebro	[illegible]	20
Dukat pojedyńczy	4	91

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. lutego

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	58.—	58.15
" " bez kuponów zwrotny po 5%	99.—	99.40
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	65.—	65.10
od kwiet. do paźd. po 5%	65.—	65.10
Pożyczka w srebrze z 1864 roku zwrotna w 35 latach	68.25	68.75
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	61.90	62.—
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	62.10	62.20
dtto. po $4\frac{1}{2}$%	55.—	55.50
dtto. " 4%	49.25	49.75
dtto. " 3%	36.25	37.75
dtto. " $2\frac{1}{2}$%	30.—	32.—
dtto. " 1%	12.10	12.20
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	148.—	148.50
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	147.—	147.50
Przez. do wyl. z r. 1854	77.—	77.50
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100zł.	81.40	81.50
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	89.70	90.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 złr.	76.30	76.50
Renty Como po 42 lir. aust.	16.—	16.50
Wylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	56.—	58.—
" " " $4\frac{1}{2}$%	54.—	54.50
" " " 4%	48.—	48.50
" " " $3\frac{1}{2}$%	42.—	42.50
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju " 3%	—.—	—.—
" $2\frac{1}{2}$%	53.—	55.—
" $2\frac{1}{4}$%	48.—	49.—
" 2%	43.—	43.50
" $1\frac{3}{4}$%	38.—	39.—
dtto. z procent. za granicą " 5%	—.—	—.—
" $4\frac{1}{2}$%	—.—	—.—
" 4%	—.—	—.—

B. Krajów koronnych. (Obligacye indemn. po 5% za 100 zł.)	pien.	towar.
Niższej Austryi	81.—	82.—
Wyż. Aust.	81.—	82.—
Salcburg	84.—	85.—
Czech	83.—	84.—
Morawii	80.—	81.—
Szląska	87.—	88.—
Styryi	84.—	86.—
Tyrolu	—.—	—.—
Kar., Krainy i Wyb.	84.—	88.—
Obl. ind. po 5 proc. za 100 zł. Węgier	68.—	68.50
Banatu Tem.	66.—	66.50
Kroacyi i Slawonii	69.50	70.50
Galicyi	65.80	67.—
Siedmiogrodu	62.60	63.—
Bukowina	66.—	66.50
Z klauzulą wylos. w r. 1867	65.25	65.50
Banat Temesz.	64.75	65.25
Lomb. wen. poż. z r. 1850	85.—	87.—
Dług Tyrolu po 5%	—.—	—.—
" 4%	—.—	—.—
Dług Salcburga " $3\frac{1}{2}$%	—.—	—.—
" 3%	—.—	—.—
" $2\frac{1}{2}$%	—.—	—.—
Dług Krainy " 2%	—.—	—.—
" $1\frac{3}{4}$%	—.—	—.—

2. Stan oblig. domestykaln.

	pien.	towar.
Po 3% za 100 zł.	22.50	23.50
" $2\frac{1}{2}$% " 100 "	18.—	19.—
" $2\frac{1}{4}$% " 100 "	16.50	18.50
" 2% " 100 "	14.—	16.—
" $1\frac{3}{4}$% " 100 "	12.50	14.50

3. Akcye.

(Za sztukę.)

	pien.	towar.
Banku narodowego	748.—	750.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	148.30	148.50
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	572.—	574.—
Banku anglo-austryackiego na 200 złr. (20 ft. ster.) z wpłatą 30%	72.—	72.50
Póln. kol. po 1000 zł. m. k.	1548.—	1550.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	167.20	167.40
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłata 180 zł.	163.50	164.50
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	119.—	119.50
Kol. Kar. Lud. po 200zł. mon. konw.	156.25	156.50
Lwowsko-czerniow. kolej po 200 zł. w. a. w srebrze (20 f. s.) z wpłatą 35%	—.—	78.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w.a.	143.25	143.75
Połud.-póln.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	108.75	109.25
Kolei Cisy po 200zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	147.—
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	—.—
dtto II. emis. po 200zł. m. k.	—.—	—.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	700.—	705.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł m. k.	246.—	255.—
Kol. Bern. Rosa. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	—.—	—.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	—.—	—.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	460.—	462.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	213.—	215.—
Tow. młyna par. w Wied. po 500zł. w. a.	—.—	375.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	250.—	254.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	—.—	360.—

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)

	pien.	towar.
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	—.—	—.—
10let. " 1857 po 5%	104.25	104.75
przeznaczone do los. po 5%	91.30	91.50
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	87.15	87.25
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	63.—	65.—
Węgier. Towar. ziemskie po 5%	74.—	74.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	96.50	97.—
detto detto w sreb. ugr za 100 zł. w. a.	77.—	78.—
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	69.—	70.—
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	102.50	103.—
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	90.25	90.75
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	87.—	87.—
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	83.—	84.—
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	77.75	78.25
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	81.—	83.—
Połud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	76.—	77.—
Kolej gal. Karola Ludwika po 300 zł. w. a. (w srebrze) po 5% za 100 zł.	83.—	85.—
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	89.50	90.50
Lloyda za 100 zł.	87.50	88.50

6. Losy.

(za sztukę.)

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	115.—	115.25
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	79.50	80.25
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	109.50	110.50
" " po 50 zł. m. k.	48.—	48.50
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.—	23.50
Esterhazego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Salma " 40 " "	26.50	27.—
Palfiego " 40 " "	22.50	23.—
Clarego " 40 " "	22.—	23.—
St. Genois " 40 " "	20.75	21.25
Windischgrätza 20 zł. "	15.50	16.—
Waldsteina 20 "	18.75	19.25
Keglevicha 10 "	12.50	13.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.—	12.;0

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	86.—	86.20
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	86.15	86.25
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	76.70	76.80
Lipsk za 100 tal.	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	40.60	40.70
Londyn za 10 ft. szt.	102.50	103.—
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	40.60	40.70
Marsylia za 100 fr.	40.90	40.90
Paryż za 100 fr.	40.90	40.95
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100zł. w. a.	—.—	—.—

(31 dni po okazaniu.)

	pien.	towar.
Bukareszt za 100 piast. wol.	—.—	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. men.	4.89	4.90
dtto. pełnej wagi	4.89	4.90
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.28	8.29
Rosyjski imperyał	8.47	8.50
Talar związkowy	1.52¹ „	1.53
Srebro	101.60	101.75

Kurs korony w c. k. kasach 13zł. 50 c.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.